

Przedświąteczna hipokryzja Tesco

21 grudnia 2013

Sklepy Tesco m.in. na rozwieszanych plakatach chwala się, że ze względu na dobro swoich pracowników w Wigilię czynne są tylko do godz. 14. Prawda jest nieco inna.

„Nie wiem, po co te plakaty. Wszyscy wiedzą, jak będzie w rzeczywistości, taka plakatowa kampania to niepotrzebne mydlenie oczu” – mówi portalowi Wyborcza.biz jeden z pracowników sieci, proszący o zachowanie anonimowości. Tłumaczy, że choć sklep, w którym pracuje, w Wigilię będzie czynny do godz. 14, nie oznacza to, że pracownicy o tej porze pójda do domów. „Przecież po wyjściu klientów trzeba rozliczyć utarg, posprzątać halę, zrobić zwroty, bo sklep nie będzie czynny przez kolejne dwa dni” – wylicza kolejny z pracowników. Personel sklepu przy ul. Ozimskiej 72 w Opolu od swoich przełożonych otrzymał informację, że pierwsze osoby wyjdą do domu tuż przed godz. 18, kolejne o godz. 20, a kierownictwo zmiany nawet o godz. 22. „Wiemy, że rynek rządzi się swoimi prawami i nie ma szans wyjść z pracy równo z zamknięciem sklepu, ale po co te plakaty? Chyba tylko dla dobrego wrażenia w oczach klientów. My czujemy niesmak” – kwituje jeden z rozmówców portalu.

Michał Sikora, kierownik ds. komunikacji zewnętrznej działu korporacyjnego Tesco, tłumaczy, że duża grupa klientów zostawia zakupy na ostatnią chwilę i stąd biorą się godziny otwarcia sklepów. „Warto zaznaczyć, że w godzinach popołudniowych w Wigilię pracuje nie więcej niż ok. 15 proc. załogi danego sklepu” – podkreśla, przekonując jednocześnie, że wyjście z pracy nie powinno pracownikom Tesco zająć dłużej niż godzinę.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)